

## RECENZJE, OMÓWIENIA I SPRAWOZDANIA

### PERSPECTIVA

LEGNICKIE STUDIA TEOLOGICZNO-HISTORYCZNE  
Rok XIV 2015 nr 2 (27) s. 225-250

SŁAWOMIR ZATWARDNICKI

*Elementarz katolika*

Warszawa 2015, ss. 216

Czym jest *Elementarz katolika* autorstwa Sławomira Zatwardnickiego? Z pewnością jest wyznaniem wiary samego autora: absolwenta Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Dla polskiego czytelnika S. Zatwardnicki jest znanym propagatorem literatury chrześcijańskiej. Jego liczne książki i artykuły natury ewangelizacyjnej, jak i formacyjnej ujawniają jego dojrzałe spojrzenie na Boga, Kościół i człowieka.

W *Słowie wstępnym*, napisanym przez ks. dr. hab. Roberta Skrzypczaka, warszawskiego dogmatyka, czytamy:

*Elementarz* pokazuje, że Ewangelia zawiera nie tylko najistotniejsze prawdy, ale i «Boskie paradoksy». *Paradoxos* zaś to przekaz najcenniejszych pereł życia i odsłoniętej przez Boga Rzeczywistości. Przyjęcie jej lub odrzucenie to kwestia życia wiecznego bądź szczytności w nędznej tymczasowości. Chryścijaństwo od zawsze przekazywali sobie nawzajem prawdy wiary, traktując to jako wyraz najszlachetniejszej miłości względem bliźniego. Można bowiem w życiu znaleźć radość odnalezioną prawdę, albo pozostać skazanymi na śmieszność i religijną groteskę ignorantów Boga (s. 5).

Ale... czy dzisiejsi owi ignoranci sięgną po *Elementarz*? Miejmy nadzieję, że tak i – co trzeba powiedzieć – nie zawiodą się. Czytając felietonowe przyczynki – zebrane w jedną harmonijnie ułożoną całość – mogą przeżyć w doświadczeniu intelektualnym swoją wiarę. Poczynając od tajemnicy Trójcy Świętej, przez główne prawdy kościelnej doktryny, a dochodząc aż do tajemnicy ciała zmartwychwstania oraz życia wiecznego, zaproszeni są do dotknięcia swoim wewnętrznym zmysłem Bożego Majestatu, tak przeobficie obecnego tu i teraz, w naszej codzienności.

Książkę warto przeczytać. Wypada również często do niej wracać, aby – niby powtórkowo – dostrzec jednak coś więcej: nie tyle to, co zaczęło się pytaniem

i rozkwitło wykładem czy quasi-wykładem. Bardziej idzie o to, co pomoże jeszcze odważniej rozwinąć skrzydła wiary i rozumu i niejako „przymusi” do prawdziwie realnego lotu, pozwalającego z perspektywy łaski dostrzec sens Bożego wkładu w aż nadto zrjonalizowaną rzeczywistość ludzkiej doczesności.

I jeszcze jedno. Autor jest przekonany, że jak każda budowla potrzebuje fundamentów dla swej stabilnej trwałości, tak też i powroty do podstaw wiary chrześcijańskiej są czymś naturalnym, a przez to koniecznym. Swoją zawartością merytoryczną książka Zatwardnickiego, wytrawnego publicyisty, wchodzi w fundamenty wiary chrześcijańskiej, ukazuje ich rangę i znaczenie i wykazuje, że elementarne podejście do chrześcijaństwa czyni konkretne życie ludzkie „miłym Bogu i ludziom”, czyli na wskroś odpowiedzialnym.

Ks. Bogusław Drożdż

*Humanism in Economics and Business:  
Perspectives of the Catholic Social Tradition*  
EDITED BY DOMÈNEC MELÉ, MARTIN SCHLAG  
Springer 2015, pages 243

After the financial crisis, more and more are being said about the humanistic approach to business and economics. Humanistic management has become main theme of conferences, research and scientific articles of many prestigious journals. Some practitioners emphasize a necessity of humanizing the business or various aspects of the business activity such as technological process, sales strategy, etc. Recently, R. Andreu and J. M. Rosanas published *Manifesto to humanize the firm* that includes a number of practical ideas *inter alia* looking at the company as a community of people and not a money-making machine, emphasizing the values of company that create culture in organization. The book is in line with the movement taken up to humanize a business. Some of the articles contained therein were previously presented at the second International Colloquium on Christian Humanism in Economics and Business that took place in Barcelona. However, they remains equally relevant today.

In the first part of the book devoted to *Understanding Christian humanism*, L. Romera focuses on the study of Christian humanism in today's culture. He examines the cultural trends and determines the fundamental attitudes of modern society. He analyses the meaning of humanism to indicate ultimate reasons for which humanism needs Christianity. He argues that Christian faith offers a set of ideas that seemed to be essential for humanism. L. Romer says that Christianity offers hope, because of its transcendence and soteriological character. J. Zimmer-

mann emphasizes in his article how important is to understand the religious roots, which lie behind Western understanding of human nature and its relevant institutions. M. Krienke at the end of the first part, in his article, suggests a re-orientation of the concept of freedom. This would open new perspectives for the Christian humanism. In his interpretation of *Caritas in veritate*, he tries to overcome the impasse that exists between libertarianism and communitarianism with taking into consideration human freedom.

The second part *Catholic and Economic Activity* focuses on the relationship between Catholic humanism and economics and business. In his essay, M. Martinez-Echevarria deliberates on whether Christian humanism makes or does not make sense in business. He maintains that the “humanist” individualism has had an immense influence on economic thought. This is a kind of “anthropological inversion”. D. Mele, presents three concepts of Christian humanism in business: human dignity, human rights and human development. He maintains that these three elements lie behind Christian humanism in science. In the Italian model of Christian humanism E. Costa and T. Ramus in *Economia aziendale* argue that the business company is seen as a community of persons. Their model is connected with Catholic Social Teaching according to which the firm is not only aimed to profit-maximization.

The third part of the book *Catholic humanism and Economic Activity* concentrates is focused on the business. M. Naughton suggests thinking about business institutionally in a way that promotes humanist philosophy in management. The author describes the business as a continuum between an “association of individuals” and a “community of persons” and their different shades. At the end of the third three cases of management practices under the influence of Christian humanism have been presented. The first study is a case of the owner of medium size company who has a solid Christian education and a sense of integrity and discipline. The management of this company is characterized by a good and fair treatment of people and promoting the development of managers and employees. The second case refers to a small company organized on the principles of “economy of communion”. In this case, features of Christian humanism are reflected both in management and all internal and external relationships. A different approach is presented in the last study where innovative practices on the basis of the Catholic Social Teaching are introduced as the company has developed.

This book is not a guide on the humanism in economics and business but the selected topics are crucial for this area of science. I am of the view that this book is worth reading. It will be a good supplementary reading for all of those who are involved in the economy, business ethics and social responsibility of business.

Jarosław Sempryk

STANISŁAW BAZYLIŃSKI

*Il giusto affronta l'ingiustizia. Studio di un tema salmico*

Roma 2013, ss. 391

Sobór Watykański II zachęcał, aby przez częstą lekturę Pisma Świętego „[...] rozbudzać serdeczne i żywe umiłowanie Pisma Świętego” (KL 24) tak, aby ci wszyscy, którzy

[...] zajmują się pracowicie posługą słowa, dzięki wytrwałej lekturze i staranemu studium przyłgnęli do Pisma Świętego, aby żaden z nich nie stał się próżnym głosicielem słowa Bożego na zewnątrz, nie będąc wewnątrz jego słuchaczem (KO 25).

[...] aby tym obficie zastawić wiernym stół słowa Bożego (KL 51).

Czy omawiana książka Stanisława Bazylińskiego spełnia te kryteria?

O. Bazyliński uzyskał bakalaureat teologii na Papieskim Wydziale Teologicznym św. Bonawentury w Rzymie w 1988 r. Cztery lata później uzyskał licencjat nauk biblijnych w Papieskim Instytucie Biblijnym, na Wydziale Nauk Biblijnych w Rzymie, na podstawie pracy *Sal 2: interpretato nell'esegesi odierna e in alcuni Padri*, opracowanej pod kierunkiem o. prof. Maurice'a Gilberta SJ. W 1993 r. został na tejże uczelni kandydatem doktoratu nauk biblijnych, natomiast doktorat osiągnął w 1999 r. na podstawie pracy *I Salmi 20-21 nel contesto delle preghiere regali*. Promotorami pracy byli profesorowie Pietro Bovati i Stephen Pisano. Praca ukazała się w całości w 1999 r. Kandydat nostryfikował się w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie 26 czerwca 2000 r.

Książka Bazylińskiego poświęcona została odpowiedzi na pytanie o to, jak być sprawiedliwym w świecie zagrożonym przez niesprawiedliwość. Temat pracy został sformułowany następująco: *Il giusto affronta l'ingiustizia. Studio di un tema salmico*. Tematyka ta jest niewystarczająco opracowana w całej biblistyce światowej, stąd obrany temat bez wątpienia zasługuje na to, by stać się przedmiotem badań. Poza wykazem skrótów, bibliografią, wstępem, zakończeniem i indeksami praca zawiera zasadnicze części, noszące kolejno tytuły: *Due ritratti del giusto*, *Il giusto e il nemico* oraz *Il giusto e Dio*. Zaproponowana struktura pracy wydaje się logiczna i nie budzi zastrzeżeń. Również struktura poszczególnych rozdziałów jest niezwykle przejrzysta. W pierwszym omówione zostały dwa psalmy, w drugim i trzecim – po trzy.

Oceniając merytoryczną stronę rozprawy habilitacyjnej, zatrzymano się kolejno na ocenie celu pracy, ocenie przyjętej metody, a także umiejętności jej zastosowania przez Autora w treści monografii. We wstępie Autor precyzuje cel swojej pracy. Jest nim – jak zasugerowano już wyżej – próba odpowiedzi na pytanie: Jak

być sprawiedliwym w świecie zagrożonym przez niesprawiedliwość? Autor stara się wyłuskać odpowiedź z ośmiu starannie (metodycznie) dobranych psalmów.

Autor we wstępie precyzuje metodę prowadzonych badań. Jest nią analiza literacko-egzegetyczna. *Instrukcja Papieskiej Komisji Biblijnej o interpretacji Pisma Świętego* wysoko ocenia metody literackie. Przyjmowana niegdyś powszechnie przez biblistów metoda historyczno-krytyczna dziś w wielu przypadkach wydaje się już niewystarczająca. Papieska Komisja Biblijna stwierdza:

Klasykne posługiwanie się metodą historyczno-krytyczną ma, rzecz jasna, swoje granice. Metoda ta może być stosowana do poszukiwania sensu tekstu biblijnego jedynie w historycznych warunkach jego powstawania, jest natomiast nieprzydatna przy próbach odkrycia możliwości znaczeniowych danego tekstu przy jego odczytywaniu na późniejszych etapach historii objawienia biblijnego oraz dziejów Kościoła. W każdym razie metoda ta przyczyniła się do powstania dzieł o wielkiej wartości z zakresu tak egzegezy, jak teologii biblijnej (*Interpretacja Pisma Świętego w Kościele A*).

Autor dokonuje własnego tłumaczenia ośmiu psalmów, a następnie, w oparciu o badanie kompozycji, opisuje organizację retoryczną poszczególnych części psalmu i jego całości. Po tych etapach zamieszcza rozległy i drobiazgowy komentarz do tekstu. Zaznaczyć trzeba, iż przekład poszczególnych psalmów nie jest parafrazą literacką, lecz przekładem filologiczno-artystycznym, usiłującym w miarę możliwości naśladować oryginał hebrajski po to, by ukazać relacje strukturalne, semantyczne i poetyckie.

W pierwszym rozdziale swej pracy Bazyliński – na podstawie Psalmów 112 i 101 – ujawnia tożsamość „sprawiedliwego”. Autor ukazuje kilka istotnych elementów, które pozwalają zrozumieć, jak psalmista wyobrażał sobie sprawiedliwego i jak opisywał go w działaniu, w jego relacjach z innymi podmiotami. O. Bazyliński dochodzi do wniosku, że dla zrozumienia pojęcia sprawiedliwości konieczne jest wzięcie pod uwagę jej dwóch konstytutywnych wymiarów: horyzontalnego i wertykalnego. W rozdziale drugim Autor odpowiada na pytanie o to, jak zachowuje się sprawiedliwy, kiedy jest zmuszony do stawienia czoła konfliktowi z ludźmi wystawiającymi na szwank jego reputację i życie. Czyni to w oparciu o analizę Psalmów 7, 31 i 55. Przeprowadzone badania prowadzą do konkluzji, iż sprawiedliwy, zmuszony do reakcji na niesprawiedliwość, trwa usilnie przy Bogu, ale nie usiłuje sam wymierzać sprawiedliwości.

W rozdziale trzecim o. Bazyliński analizuje trzy Psalm: 5, 15 i 34. Omawia w nim relację, jaka łączy osobę sprawiedliwego z Bogiem w sytuacjach przewyższania niesprawiedliwości. Ostatnią część pracy – rozdział podsumowujący – stanowi zakończenie, w którym Autor omawia krótko osiągnięte wyniki.

Podkreślmy raz jeszcze, że zmierzając do osiągnięcia zamierzonego w pracy celu, Autor stara się opisać sposób postępowania sprawiedliwego w sytuacji, kiedy relacja sprawiedliwości jest zagrożona lub zerwana całkowicie, a on usilnie stara

się o zachowanie osobistej prawości. Stanisław Bazyliński przyjmuje słuszne założenie o. Luisa Alonso Schökela SJ, że

[...] studium jednolitego i jedyne go profilu każdego psalmu jest sprawą najważniejszą dla jego zrozumienia (El estudio del perfil unitario y único de cada salmo es lo más importante para comprenderlo. *Salmos I*, 1992 s. 12).

Wychodząc z tego założenia, o. Bazyliński skupił swe badania na poszczególnych tekstach, które wybrał na podstawie pojawiania się słowa *saddîq* i jego synonimów, uwzględniając również obecność tematu dotyczącego różnych niesprawiedliwych sytuacji.

Autor omawianej monografii nie podzielił bibliografii na części, co zdaje się jest przyjęte w serii wydawniczej *Analecta Biblica*, wydawanej przez Gregorian @ Biblical Press. Zebrana literatura jest bardzo obfita. Bazyliński dotarł do wielu pozycji trudno dostępnych. Trochę zasmuca fakt, że w bibliografii nie pojawiają się pozycje polskojęzyczne. Być może polscy bibliści nie mają wielkich osiągnięć w problematyce poruszanej w pracy, z całą pewnością jednak w kilku artykułach, a nawet pozycjach książkowych problematyka ta jest obecna i może warto byłoby ukazać czytelnikom włoskojęzycznym, że teologia biblijna i egzegeza rozwijana jest także w naszym kraju.

Ks. Mariusz Rosik

Ks. JÓZEF MANDZIUK

*Kazania*

Warszawa 2014, ss. 220

Ks. prof. dr hab. Józef Mandziuk, historyk Kościoła w Polsce, rzadki erudyta, nauczyciel akademicki Politechniki Rzeszowskiej, nazywany Złotoustym, opublikował okazałą księgę *Kazania* (Warszawa – Boguchwała 2014, ss. 220), owoc długoletniej pracy kaznodziejskiej. Owoc naprawdę dojrzały, który – dzięki walorom merytoryczno-duchowym oraz literackim – będzie pozyskiwał czytelników do wielokrotnych lektur. W *Słowie wstępnym* Autor wyznał, iż czuje się najpierw kapłanem, a dopiero potem uczonym-historykiem. I że zawsze z radością przemawia podczas Mszy św., nabożeństw, pogrzebów, rekolekcji; od 1976 do 2014 r. czytał to aż 5384 razy. Ogłoszone drukiem kazania (67 tekstów) mogły zaistnieć za sprawą wersji mówionych – utrwaliły je rękopisy (konspekty) – zrealizowanych przez księdza w świątyniach krajowych i za granicą w ciągu 50 lat posługi duszpasterskiej, np. w Złotym Stoku, w różnych kościołach wrocławskich, w Legnicy,

w Secyminie-Nowinach, Rzeszotarach, Błoniu, Bieczu, Jaśle, Jodłowej, rzadziej w Krakowie, Lublinie, Maria Buchen, Wilnie, Grodnie. Dla potrzeb druku Autor, jeśli to uznał za konieczne, bruliony nieco rozwinął, nadał im piękną formę literacką – pamiętając, że *verba volant, scripta manent* – opatrzył stosownymi notami.

Księga, przygotowana fachowo przez Wydawnictwo AMELIA Aneta Siwiorek, uzyskała walory bibliofilskie; sygnuje je gustowna, znacząca okładka oraz inkrustacje wielu kart niedużymi fotografiami barwnymi. Zawiera siedem cykli tematycznych, które określają całokształt kaznodziejskich zatrudnień uczonego duszpasterza, odpowiadających przesłaniom II Soboru Watykańskiego. Cykl pierwszy to *Kazania katechetyczne* (razem 15 tekstów); cykl drugi: *Kazania eschatologiczne* (13 tekstów); cykl trzeci: *Kazania Maryjne* (7 tekstów); cykl czwarty: *Kazania o świętych* (7 tekstów); cykl piąty: *Kazania okolicznościowe* (14 tekstów); cykl szósty: *Kazania patriotyczne* (6 tekstów); cykl siódmy: *Kazania pasyjne* (5 tekstów).

Niemal wszystkie teksty – przedstawiam je syntetycznie – mają swój temat odrębny, wokół którego Narrator rozwija fabularyzowaną wypowiedź. Mimo to wiele spośród nich zazębia się między sobą merytorycznie albo – z punktu widzenia czytelnika na rzecz patrząc – nawzajem uzupełnia. *Kazania katechetyczne* mówią przecież o modlitwie różańcowej, o krzyżu Pana Jezusa, o duchowym wymiarze cierpienia, o zmartwychwstaniu tożsamym z fundamentem wiary, o Eucharystii, Bożym miłosierdziu, wyróżnikach chrześcijanina, o cudach, tajemnicy Trójcy Świętej. Uczoność Narratora daje znać o sobie, jakby mimo woli, w jego różnorodnych objaśnieniach. Na przykład: „Chrześcijaninem być, to znaczy oprzeć swoje życie, cierpienia, całą swoją osobowość o głębię wiary. Ta wiara musi być żywa [...]” (s. 21), aby stawała się źródłem naszej egzystencji. W każdym z tekstów spotkamy ilustracyjny, fabularny przykład, służebny wobec tematu, krótką, stosowną modlitwę, sporo zdań apelujących do rozumu i serca czytelnika.

Trudnym pięknem, ale też odwieczną mądrością, mogą urzekać *Kazania eschatologiczne*. W pewnej mierze kontynuują tematykę cyklu *Kazań katechetycznych*. Poruszają zagadnienia egzystencjalne: przemijania, śmierci, spraw ostatecznych, przed którymi nikt nie zdoła uciec ani się uchronić. Wiążą naszą – czytelników – percepcję świata z ojczyzną identyfikowaną geograficznie, historycznie, kulturowo. Nic dziwnego, że przy zaistniałej okazji – była nią przecież tragedia smoleńska – rejestrują bolesną, niepokojącą powtarzalność zdarzeń dziejowych, niosą naukę-przestrożę o szczególnej semantyce, duchowo-religijnej, narodowej, politycznej (*Tragedia narodowa – drugi Katyń*).

Tymczasem *Kazania Maryjne* i *Kazania o świętych* prezentują najwyższe wzory postaw i zachowań chrześcijańskich. Spośród nich jedno można uznać za adresowane do całej populacji ludzkiej (*Maryja przodująca w wierze; Maryja – Matka wszystkich ludzi; Św. Józef – patron doskonały; Św. Juda Tadeusz – patron w trudnych sprawach życiowych; Bł. Jan Paweł II – Papież z rodu Polaków*). Inne zaś

wydają się kierowane przede wszystkim do Polaków (*Św. Stanisław Biskup i Męczennik – główny patron Polski; Św. Jadwiga Królowa – opiekunka ubogich i chorych; Kim jest dla mnie Ojciec Święty Jan Paweł II?*).

Siłą rzeczy różnorodna tematyka cechuje *Kazania okolicznościowe*. Rozprawiają one np. o misjach katolickich w świecie, o funkcjach świątyń, o sztuce sakralnej, powołaniu nauczyciela, roli kapłana, o historykach-księżach z królewskiego Biecza, heroizmie strażaków itd.

Również cechę „okolicznościowości” należałoby przypisać *Kazaniom patriotycznym* – inspirowanym przecie rocznicami – erudycyjnym, osadzonym w dziejach narodu i Kościoła, ukazującym nierozzerwalny związek duchowości katolickiej z polskością (*Walka o prawa człowieka; Wolność ojczyzny; Rok Prymasa Tysiąclecia; Oddać życie za ojczyznę; Pamięć o bohaterach*).

Natomiast cykl siódmy: *Kazania pasyjne* – głoszone przed laty (1976) w katedrze wrocławskiej – to duchowe zwieńczenie albo swego rodzaju epilog pięknej księgi kazań uczonego kapłana Józefa Mandziuka.

Klarowne teksty ujawniają szczerą i głębłą jego wiary, a przy tym erudycję biblijną, teologiczną, filozoficzną, literacką, historyczną, znajomość dziejów sztuki sakralnej – malarstwa, rzeźby, architektury – zaangażowanie intelektualno-duchowe. Napisane zostały z dbałością o dobry kontakt z czytelnikiem, na co wskazuje swada kaznodziei, ujawniająca się w swej istocie jako sprawna narracja, osiągnięta, po pierwsze, dzięki prostej, dialogowanej fabule, a po drugie, dzięki elementom erudycyjnego wykładu uniwersyteckiego, i po trzecie, dzięki przestrzeganiu zasad retoryki greckiej i łacińskiej. Nic dziwnego, że w pewnym sensie zapraszają odbiorcę do skupienia, inspirują go, aby w trakcie lektury prowadził sam ze sobą dialog wewnętrzny. Są rzeczowe, szanują zdolność percepcji domniemanego czytelnika (słuchacza), mają szansę wpływać na jego wolę i uczucia. Ani trochę nie czynią go obojętnym wobec relacjonowanych zdarzeń i spraw natury religijnej, duchowej, ogólnoludzkiej czy też wobec komentarzy do Pisma Świętego, do podstaw wiary i nauk moralnych. Po prostu, angażują odbiorcę duchowo, a siłą rzeczy – zgodnie z ich niepisany założeniem – uszlachetniają.

A przecież to nie wszystko, bowiem kontakt z nami bezwiednie nawiązują nie tylko przeróżne elementy strukturalne omawianych kazań – Narrator, czyli sprawca wypowiedzianej fabuły, czasoprzestrzeń, postaci, napomnienia o rzeczywistości bożo-ludzkiej, refleksje religijno-filozoficzne – również terminy z zakresu genealogii piśmiennictwa religijnego. Otóż dla polonisty, redagującego niniejszą wypowiedź, istotne jest choćby to, że *Kazania* Księdza Profesora kontynuują tradycję gatunku literackiego zwanego homilią albo kazaniem. Ową tradycję, która liczy dwa tysiące lat z okładem, i która – niejako po drodze czasu – zostawiała i zostawia, tu i tam, rzeczy klarowne, na dobrym poziomie literackim, a bywa nawet, że o randze arcydzieł. To np. starożytne, rękopiśmienne zbiory kazań, homiliarze z wczesnego średniowiecza, późniejsze teksty francuskojęzyczne Jacques’a Bénigne’a Bossuet’a



czy polskojęzyczne: Piotra Skargi, Stefana Wyszyńskiego, Karola Wojtyły (Jana Pawła II). Do takiej samej, wysokiej, klasy tekstów jak najbardziej pretendują *Kazania* Józefa Mandziuka.

Trudno się temu dziwić, wszak chrześcijaństwo sublimuje zjawiskową – z gruntu migotliwą – materię słowa, obdarzywszy je szacunkiem przedziwnym, poniekąd kultem. „Na początku było Słowo”, czytamy w Prologu do Ewangelii wg św. Jana. Tak rozumiane Słowo w starotestamentowej Księdze Rodzaju, na swój sposób dokumentując Boże stwarzanie świata, uzyskało później – w niedookreślonym fizykalnie czasie – dodatkową semantykę. Oznacza przecież zarówno księgi Pisma Świętego, jak i osobę bożo-ludzką Jezusa Chrystusa razem z Jego nauką, co uwydatnia – tak wiele mówiąca – metonimia «Słowo Wcielone». Zapewne stąd zwykł się brać pietyzm osób duchownych, ażeby ich komentarze do ksiąg Starego i Nowego Testamentu cechowały się niewątpliwą asercją. Także stąd, już u początków Kościoła, musiała zaistnieć apoteoza kaznodziejstwa, dyskretnie obecna w *Dziejach Apostolskich* i w listach świętych Apostołów: Pawła, Jakuba, Piotra, Jana, Judy; jej źródłem były zachowania Mistrza z Nazaretu (Łk 4,15 i Łk 24,13-33). Siłą rzeczy wówczas zaczął się formować gatunek wypowiedzi literackiej, homilia, pisemny odpowiednik kazania mówionego, nie bez racji nazywanego «słowem». Aby rzucić właściwe światło na kwestie terminologiczne – z semantyką synonimów – splecione poprzez wieki, skorzystajmy ze spostrzeżeń znawcy przedmiotu Bogusława Miguta. Pisze on:

W okresie wczesnochrześcijańskim na określenie przepowiadania kościelnego stosowano różnorodną terminologię; w języku greckim używano najczęściej pojęć: *homilia* (spotkanie), *dialeksis* (dialog, rozmowa), *logos* (mowa), w języku łacińskim upowszechniły się głównie terminy *sermo* (mowa) i (pod wpływem języka greckiego [...]) *homilia*; innymi stosowanymi terminami były: *tractatus* (rozprawa), *expositio* (wykład) i *enarratio* (komentarz); polski termin *kazanie* [...] jest odpowiednikiem łacińskiego *praedicare* [głoszenie]; stąd też za kazanie uznaje się każdą formę przepowiadania kaznodziejskiego (w tym też homilię). (B. MIGUT. *Kazanie*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 8. Lublin 2000 kol. 1265).

Biorąc jednak pod uwagę tendencje w homiletyce po Soborze Watykańskim II, za kazania należałoby uznawać tylko taką formę przepowiadania kaznodziejskiego, która

[...] nie ma związku z liturgią [Mszy św.], a jedynie z nabożeństwami, rekolekcjami i misjami ludowymi; w takim ujęciu kazanie i homilia są dwoma różnymi formami przepowiadania kaznodziejskiego (w praktyce duszpasterskiej i mowie potocznej brak jednak wyraźnego rozróżnienia między tymi pojęciami). (*Tamże*).

Gdy wczytujemy się w teksty *Kazań* Mandziuka, pośród których jedne bywają homiliami, inne zaś rozprawami, traktatami, wykładami, komentarzami –

oswoiwszy się z ich materiały językowo-stylistyczną, odbierając bogatą informację o rzeczywistości bożo-ludzkiej – mimo woli stykamy się z niezwykle ciepłą osobowością Autora. Sygnalizują one przecież niezachwianą wiarę kaznodziei, bezgraniczne zaufanie Panu Bogu, wdzięczność za dar życia, ale też zgodę na przemijanie. Z tym wiąże się ujmująca życzliwość Narratora wobec każdego człowieka, szacunek do kraju ojczystego, pełna synowskiej miłości pamięć o rodzicach – o mamie, według Autora *Kazań* osobie świętej, zawsze radosnej, choć wiele lat bardzo cierpiała, chorując (*Rozmowa przy grobie Matki*); o ojcu, żołnierzu II wojny światowej poległym pod Wadowicami – o nauczycielach akademickich, zwłaszcza o ks. bp. Wincentym Urbanie, ks. kanoniku Zygmuncie Kozłowskim, ks. prof. dr hab. Bolesławie Kumorze, ks. prof. dr hab. Edwardzie Nawrocie (cykl drugi: *Kazania eschatologiczne*).

Język – jak to nas, wszystkich użytkowników polskiej mowy, instruował Juliusz Słowacki (*Beniowski. Pieśń V* w. 133-134) – giętki, sprawny, adekwatny do kwestii, które podjął Narrator, odpowiada właściwie pojętej uczoności kapłana. Funkcjonalna erudycja – z zakresu Pisma Świętego, hagiografii, teologii, filozofii, historii, literatury pięknej – niejako siłą rzeczy zdaje się mówić, że każdy kaznodzieja, z racji powołania i obowiązków jest skazany na ciągłe samokształcenie w służbie Chrystusowi, prawdzie odwiecznej. Niektóre teksty kazań objaśniają mimochodem różnice doktrynalne pomiędzy Kościołem katolickim a Kościołem reformowanym (*Eucharystia – źródłem jedności chrześcijan*, s. 39-44). Określają swego typu bolesną wyrwę duchową, kulturową, mentalną, jaka na skutek reformacji zaistniała w obrębie chrześcijaństwa, wyrwę oddzielającą protestantów od katolików. Tym samym paradoksalnie argumentują ową tradycję, która była i jest strażniczką depozytu nauki Chrystusa według zasady *iota unum* (jedności w każdej jocie). W pewnym stopniu niosą również apel, aby bastionem wiary okazywał się ludzki rozum, zdrowy, niezachwiany.

Widać to dobrze w tekstach kazań skupionych wokół dziejów sztuki sakralnej (*Świątynia – domem spotkania człowieka z Bogiem*, s. 147-150; *Rola sztuki sakralnej w życiu Kościoła*, s. 150-153). Ujawniają one relację architektury, ikonografii, rzeźby, muzyki do ściśle określonych epok chrześcijaństwa; do duchowości znamiennej dla tych epok. Uczoność Narratora nie jest tu ani trochę zbędnym balastem, wszak pełni rolę służebną wobec celu głównego – zbliżenia odbiorcy (słuchacza) do prawd wiary i uzmysłowienia mu, iż, choć „przemija postać świata”, to Kościół, osadzony na Skale, zachowuje trwałość, bowiem, jak zapowiedział jego Twórca, „bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16, 18.). Rzecz oczywista, teksty kazań ks. prof. Mandziuka nie sprawiają trudności percepcyjnych owym czytelnikom, którzy mają pełną świadomość relacji czasowo-duchowych w człowieczym doświadczeniu egzystencjalnym. Ułożone z dbałością o precyzję wykładu, są przecież, przynajmniej do pewnego stopnia, mowami uczonego kaznodziei, który

intuicyjnie wyczuwa, co i kiedy trzeba powiedzieć słuchaczom, aby im pomóc rozumieć siebie i świat, a jednocześnie odnowić kontakt z Bogiem.

Gustaw Ostasz

*Media w duszpasterstwie*

RED. MONIKA PRZYBYSZ, KS. TOMASZ WIELEBSKI

Warszawa 2014, ss. 529

W *Słowie wprowadzającym* do książki dziekan Wydziału Teologicznego UKSW ks. Piotr Tomasik napisał:

Niniejsza monografia obejmująca teksty z pogranicza teologii pastoralnej i nauk o mediach jest pierwszym w Polsce interdyscyplinarnym podręcznikiem z tego zakresu. Idea tego pionierskiego opracowania powstawała i była realizowana w środowisku pastoralistów Wydziału Teologicznego UKSW i pracowników Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa przez kilka lat, co wreszcie znalazło swoje pomyślne zakończenie (s. 8).

Książka liczy 529 stron. Poza wspomnianym *Słowem wprowadzającym*, zawiera *Wstęp* napisany przez ks. Bronisława Mierzwińskiego, czternaście tematycznych artykułów oraz biogramy autorów. Każdy z artykułów kończy bibliografia, streszczenie oraz słowa kluczowe w języku polskim oraz angielskim.

Nazwiska poszczególnych autorów, wraz z enumeracją tytułów ich merytorycznych wykładów, prezentują się następująco: ks. Henryk Seweryniak: *Współczesne konteksty kultury medialnej*; ks. Tomasz Wielebski: *Teologia pastoralna i duszpasterstwo w służbie ewangelizacji*; Małgorzata Laskowska: *Środki społecznego przekazu w duszpasterstwie. Etyczna analiza relacji*; Grzegorz Łęcicki: *Kościół a media*; Laura Polkowska: *Język religijny*; Marta Jarosz: *Język religijny w kulturze masowej i mass mediach. Szanse i wyzwania*; Małgorzata Laskowska: *Nowe media w duszpasterstwie*; Marta Brzezińska-Waleszczyk: *Social media w duszpasterstwie*; Marek Robak: *Duszpasterstwo w kulturze internetu*; Monika Przybysz: *Public relations i reklama w Kościele*; Ewa Skwarska, Monika Sulej: *Reklama w duszpasterstwie*; ks. Andrzej Baczyński: *Telewizja w duszpasterstwie*; ks. Krzysztof Niegowski SDB, ks. Piotr Wiśniewski: *Muzyka i śpiew w duszpasterstwie*; ks. Zenon Hanas SAC: *Vademecum redaktora gazетки parafialnej*.

Zauważona na „rynku duszpasterskiego czytelnictwa” pozycja książkowa wiele cennych treści podpowiada, proponuje konkretne pojęciowanie wraz z odważnym definiowaniem podstawowych terminów czy zależności. Dzięki temu metodologicznemu wykładowi można mówić, że mamy do czynienia z jakimś

istotnym „przekroczeniem” dotychczasowego progu w rozumieniu problematyki ujawniającej się na styku teologii pastoralnej, edukacji medialnej, duszpasterskiej praktyki oraz apostołstwa katolików świeckich.

Pozytywne recenzje wydawnicze dla niniejszej książki wystawili: prof. UWM dr hab. Katarzyna Parzych-Blakiewicz oraz ks. prof. dr hab. Bronisław Mierzwiński. Ten ostatni podkreślił:

Z uznaniem należy przyjąć przygotowanie książki *Media w duszpasterstwie*. We współczesnym duszpasterstwie, które musi uwzględnić «znaki czasu» w kontekście przemian zachodzących w Polsce, w Europie i w całym dzisiejszym świecie (uniwersalizm Kościoła Chrystusowego), media stają się niezbędnym środkiem szeroko pojętej ewangelizacji. Pomagają w rozumieniu i interpretacji zachodzących zjawisk. Skłaniają do tworzenia adekwatnych programów duszpasterskich i ułatwiają ich realizację. Każdy z tekstów zawartych w tej publikacji ma swoją optykę i wartość. Ich autorami są specjaliści z różnych dziedzin nauki: teologowie, medioznawcy, przedstawiciele nauk empirycznych. Zwornikiem całości dzieła jest niewątpliwie teologia pastoralna (zwana też teologią praktyczną), definiowana jako nauka o urzeczywistnianiu się Kościoła w teraźniejszości [...]. Można przypuszczać, że niniejsza publikacja znajdzie szerokie grono czytelników oraz będzie też stanowić obowiązkową lekturę dla studentów powiązanych z tematyką kierunków oraz swoiste vademecum dla duszpasterzy i ludzi mediów (zob. ostatnia strona okładki).

Książkę czyta się łatwo, układ poszczególnych artykułów jest klarowny. Zastosowane podziały wydają się być bardzo trafne, co też może skłaniać czytelników do częstych powrotów, aby niektóre partie dyskursów przestudiować dogłębniej. Szata cytacji i bogactwo bibliograficzne zdradzają fachowy warsztat metodologiczny.

Przeczytane stronicie książki kryją w sobie tę inspirację, która z pewnością jeszcze bardziej rozpali naukową dyskusję na temat statusu mediów w duszpasterstwie. Bez wątpienia ów płomień „ogrzeje” również niejednen wymiar praktycznej działalności Kościoła na niwie ewangelizacyjnej skierowanej do aktualnych, jak i potencjalnych „uczniów Pana”.

*Ks. Bogusław Drożdż*

*Misyjne zbliżenia. Świat oczami misjonarzy*

RED. JOANNA PRZYPOLSKA, ANNA SOBIECH

Warszawa 2015, ss. 400

Gdy mija pół wieku od jakiegoś wydarzenia, w sposób naturalny budzi się chęć spojrzenia wstecz, próba oceny przebytej drogi, jasnego określenia miejsca, w którym się aktualnie znajdujemy, i wytyczenia ewentualnie dalszej drogi, choćby

przez marzenia. Mijające 50 lat od opublikowania *Dekretu o misyjnej działalności Kościoła Ad gentes* (7 grudnia 1965) nie mogło zostać przez środowisko misyjne w Polsce niezauważone, potraktowane milczeniem. IV Krajowy Kongres Misyjny, który odbył się w dniach 12-14 czerwca 2015 r., był okazją do podsumowania przebytej drogi, świętowania i modlitwy o łaski na przyszłość. Stał się też inspiracją do różnych ciekawych inicjatyw. Jedną z nich było wydanie przez Papieskie Dzieła Misyjne książki *Misyjne zbliżenia. Świat oczami misjonarzy*. To zbiór 20 refleksji misjonarzy, którzy zostali tak dobrani, aby reprezentowane były wszystkie kontynenty i różne stany. Autorami są więc księża diecezjalni pracujący jako fideidoniści, zakonnicy i siostry zakonne, świeccy misjonarze i wolontariusz. Swoim widzeniem świata misyjnego podzielili się naukowiec, sportowiec, poeta, pielęgniarka, a nawet małżeństwo świeckich misjonarzy z Mongolii. W ich refleksji widzimy „[...] bogactwo powołań, różnorodność charyzmatów i charakterów, które jednak łączy wspólny cel – misja” – jak napisał we wstępie ks. Tomasz Atlas, dyrektor krajowy PDM. Czytamy te refleksje, aby „[...]dotykając ich życia, dotykać życia tych, z którymi i dla których żyją w Afryce, Azji, obu Amerykach i Oceanii”.

Jest to próba uchwycenia aktualnego stanu zaangażowania Kościoła w Polsce w misję ewangelizacyjną. Ich refleksje trzeba traktować jako materiał źródłowy do dalszych badań. Mówią one jak Anno Domini 2015 jest realizowana misja ewangelizacji, jaką Kościół uważa za podstawową, wypływającą z własnej natury. Ten zbiór jest o tyle cenny, że Autorom pozwolono na dość szeroką wypowiedź, która wraz ze zdjęciami mieści się na 15-25 stronach. O każdym autorze Redaktorki, Joanna Przepolska i Anna Sobiech, przygotowały krótką prezentację, ukazując charakter osoby i misyjnego powołania. Do każdego kraju przedstawianego w tym zbiorze dołączono opis sytuacji religijnej, jaka w nim panuje, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa pracy misyjnej. Autorami tych opisów są pracujący wówczas w Papieskim Stowarzyszeniu Pomoc Kościołowi w Potrzebie ks. Tomasz Grzyb i ks. Bogdan Michalski. Cała pozycja została pomyślana jako zachęta do włączenia się we współpracę misyjną. Jesteśmy przecież do niej zobowiązani na podstawie chrztu. Wszyscy ochrzczeni niesiemy na swoich barkach odpowiedzialność za to, jak dzisiaj w świecie głoszona jest Ewangelia. Spojrzenie na świat oczami misjonarzy ukazuje również nas samych, tak jak nas widzą i oceniają ludzie innych kultur, klimatów, języków. Trzeba czytać te refleksje, by przekonać się, że „żyjemy w raju”. Dziecko z Salwadoru na wieść o tym, że w Polsce nie ma wulkanów, nie nawiedzają nas trzęsienia ziemi ani tornada, na ulicach raczej nie zabija się ludzi, odpowiada: „Ty chyba mieszkasz w raju”. Takich „smaczków” w tym zbiorze jest więcej. Styl refleksji jest żywy, osobisty. Jest wspomnieniem tego, co było i opisem tego, co jest.

Redaktorki nie uniknęły niektórych potknięć. Zabrakło konsultacji językowej i np. imię zakonne Dolores jest niepotrzebnie tłumaczone w odniesieniu do hiszpańskiego słowa *dolor* – ból, zamiast wskazania, że to popularne imię żeńskie w kręgu języka hiszpańskiego jest nadawane na cześć Matki Bożej Bolesnej,

hiszpańskie Nuestra Señora de los Dolores albo Virgen de los Dolores. Byłoby to w tym przypadku łatwiejsze ukazanie charakteru posługi misyjnej, co zamierzano zrobić.

Szata edytorska jak w poprzednich publikacjach i tym razem zdradza pośpiech w przygotowaniu, gdyż z jednej strony graficzne opracowanie tekstu jest bardzo nowoczesne i przyjemne w odbiorze, a z drugiej pojawiają się podstawowe opuszczenia: na stronie tytułowej zabrakło miejsca i roku wydania i tylko wtajemniczeni wiedzą, że to Warszawa 2015. Nazwiska Redaktorek umieszczono na drugiej stronie tytułowej, co w pozycji książkowej wydaje się zbyt skromne.

Pomysłu i sposobu realizacji tego zbioru należy pogratulować całemu zespołowi, który nad nim pracował, i oczekiwac kontynuacji, gdyż taki pomysł po biurach redakcji Wydawnictwa „Missio-Polonia” już krąży.

Ks. Bogdan Michalski

CZESŁAW S. BARTNIK

*Negowanie zła przez wolność*

Lublin 2015, ss. 335

Oto liczne nowe kierunki pseudointeligencji przyjmują, że istnieje tylko zło fizyczne i psychiczne czy jurydyczne, a zło moralne, nawet naturalne, «świeckie», jest nierealne, jest mitem religijnym, umowną konwencją, sztuką pedagogiczną. Człowiek jest w sobie «absolutną wolnością». I tak mamy tragiczne dziedziczenie ateizmu i skrajnego liberalizmu, uczących, że człowiek jest bogiem.

Dobrzy znawcy, przy drobnym naprowadzeniu, od razu trafią, że te słowa przynależą do ks. prof. Czesława Bartnika. Znajdują się one na 213 stronie książki pt. *Negowanie zła przez wolność*, opublikowanej w 2015 r. przez wydawnictwo „STANDRUK” w Lublinie.

O znajomości autora polskiemu czytelnikowi świadczą prace jemu poświęcone. Ich spis bibliografowie-szczęśliwcy odnajdują na stronach wspomnianego dzieła (zob. s. 319-327).

Charakteryzując merytoryczną zawartość książki, wymienimy tylko niektóre tytuły poszczególnych rozważań. Najpierw niech zabrzmia słowa: *Wolność i grzech*. Zwróćmy uwagę na problematykę zawartą w materiale: *Argument na istnienie Boga z osoby ludzkiej*. Podnieśmy kwestię *Wyprawy do Parlamentu Europejskiego czy Znaczenie Jana Pawła II dla Kościoła i świata*. Rozczytajmy się jeszcze m.in. w następujących problematykach: *Prymat prawa czy etyki?*, *Skąd taki atak na sumienie?*, *Wolności zniewalane*, *O prawdę i dobro w samorządach*, *Kościół jako Mi-*

*łość, O samokrytykę u krytyków Kościoła, Polityczna siła i słabość katolików w Polsce, O łże-dyplomacji, Dziedziczenie dobra i zła.*

Książkę już od 239 strony budują *Apendyksy*. Znajdują się tutaj niektóre recenzje książek napisanych przez prof. Bartnika, a także listy zacnych osób skierowane do naszego autora, jak i odpisy dokumentów poświadczających, że ks. Bartnik otrzymał liczne medale, ordery czy tytuły.

Układ analizowanej pozycji książkowej, jak i jej treść każą w prezentowanym dziele widzieć swoistą autobiografię. Sięgnięcie do niej nie jest jednak tylko intelektualnym dyskursem z tak wybitną osobą, ale przede wszystkim jest to spotkanie z „nadzwyczaj wrażliwą troską”, która z drzemiącej w umyśle wielkiego Myślicie-la naszych czasów, staje się publicznym apelem czy nawet głosem prorockim, że współczesność w całej swej rozciągłości, w tym z niezbywalną podmiotowością ludzką, jak i darem społecznego współlistnienia – domaga się bacznej uwagi, rzetelnej diagnozy, otwarcia na łaskę Bożą i nieudawanej z nią współpracy. Bez tego wszystkiego hymnodalna wolność wyrodzi przez ludzkie wybory piekło na ziemi, a przecież człowiek nie szuka nieszczęścia, lecz szczęścia, nie wojny, lecz pokoju, nie nienawiści, lecz miłości.

*Ks. Bogusław Drożdż*

Ks. JAN KALNIUK

*Pasterska posługa kapłana w kontekście daru i zadania.*

*Aspekt teologiczno-moralny*

Kraków 2014, ss. 329

Na wstępie tej recenzji należy nakreślić pewną ogólniejszą perspektywę, z której przyjdzie ocenić książkę. Chodzi o podkreślenie sensu prowadzenia badań nad jednym z fundamentalnych problemów, przed jakim staje współczesna teologia moralna, a jakim jest posługa pasterska kapłana, który w dniu święceń otrzymuje specjalny dar i zadanie do spełnienia. W pełni trzeba podzielić przekonanie Autora – poparte zresztą opiniami autorytetów z tej dziedziny – że zagadnienie służebności kapłaństwa hierarchicznego wpisuje się dzisiaj w służbę miłości dla całego Kościoła. Refleksja ks. Jana Kalniuka nad kapłaństwem, które jest służbą Ludowi Bożemu w wyniku otrzymanego daru, koncentruje się nade wszystko na przesłaniu Jana Pawła II, z wdzięczną świadomością, że Ojciec Święty pomagał lepiej zrozumieć dar kapłaństwa i rozjaśnić nieco jego tajemnicę. Czynił to zaś nie tylko przez mądre słowa, ale także przez świadectwo życia; życia kapłańskiego, które objawia harmonijną jedność służby: służby Chrystusowi i służby Jego Kościołowi; służby Trójjedynemu Bogu i służby człowiekowi. Tego nauczania – a jeszcze

bardziej świadectwa życia – potrzeba współczesnym czasom, w których kryzysowi wiary i zagubieniu tożsamości chrześcijańskiej często towarzyszy kryzys tożsamości kapłańskiej. W niniejszym studium nie brak także ważnych wypowiedzi na ten temat późniejszych papieży, a mianowicie Benedykta XVI i Franciszka.

Opracowanie ks. Kalniuka – zgodnie zresztą z jego tytułem: *Pasterska posługa kapłana w kontekście daru i zadania. Aspekt teologiczno-moralny* – stanowi próbę zaprezentowania szerokiej perspektywy koncepcji kapłaństwa urzędowego, które ma za zadanie nie tylko reprezentować Chrystusa – Głowę Kościoła – wobec zgromadzenia wiernych. Działa także w imieniu całego Kościoła, gdy zanosi do Boga modlitwę Kościoła, a zwłaszcza gdy składa ofiarę eucharystyczną.

Recenzowana książka w swojej strukturze obejmuje dziewięć rozdziałów poprzedzonych wstępem, a dopełnionych zakończeniem oraz bibliografią obejmującą zarówno źródła, jak i literaturę pomocniczą. Ponadto praca zawiera spis treści oraz streszczenie w języku polskim oraz w języku angielskim.

We wstępie Autor dość szeroko kreśli tło historyczne dla podjętego tematu, choć formalnie nie zapowiada go ani nie wyjaśnia od razu celu swojej rozprawy. Najpierw przedstawia aktualny stan jakości posługi kapłańskiej. Zapowiedź i wyjaśnienie tematu znajduje się dopiero na s. 21. Ks. Kalniuk podkreśla, że jego celem jest znalezienie adekwatnej odpowiedzi, jak realizować kapłaństwo strukturalne, hierarchiczne, szczególnie w kontekście daru, który ono stanowi, oraz zadania, które rodzi, aby poprzez posługę pasterską dać Jezusowi Chrystusowi, Wiecznemu Kapłanowi właściwą odpowiedź.

Niniejsza książka wpisuje się w spór o trwałość daru kapłaństwa. Wzrastająca w społeczeństwie liczba odejść od kapłaństwa sprawia, że Kościół, zobowiązany do rozpoznawania znaków czasu, nie może nie zwrócić uwagi na tę rzeczywistość.

Zarysowany cel rozprawy jest bez wątpienia ambitny i szeroki. We wstępie rozprawy Habilitant prezentuje źródła swojej pracy, istniejące opracowania oraz zapowiada – dość skrótowo – układ rozprawy, bez jednakże szerszego uzasadnienia tegoż układu.

Autor w rozdziale pierwszym prezentuje sakrament kapłaństwa, który jest „Darem i Tajemnicą”. Te dwa słowa, by jakoś zamknąć w nie tę nieogarnioną rzeczywistość – nadają się do tego najlepiej. Dar – całkowicie niezasłużony. Wynik sekretnych dróg i działania Pana Boga, który wybiera człowieka nie dla jego wspaniałości, talentów, zasług, pomimo słabości, wad i grzechów. Wybiera, bo sam chce. Wybiera, bo posługując się takimi właśnie, niedoskonałymi narzędziami, chce okazywać swoją moc. Dar to jednocześnie zadanie. Coś, czego nie otrzymuje się tylko dla siebie. Dar, który otrzymuje się nie po to, aby wbić się w dumę, aby czuć się lepszym. Choć jest taka pokusa.

Z kolei ks. Kalniuk wskazuje na Kazanie na Górze, które – jego zdaniem – jest programem pasterskiej posługi kapłana. Taka ogólna koncepcja kapłaństwa służebnego spełnia także rolę narzędzia metodologicznego, gdyż pozwala nie tyl-



ko wyjaśnić zasadnicze pojęcia z zakresu teologii moralnej szczegółowej, ale także zbudować cały schemat zagadnień, które mają być podjęte w niniejszym wykładzie.

Rozdział trzeci zawiera próbę ukazania kapłana, który ma być człowiekiem wiary. Chodzi tu o pogłębienie wiary kapłana w jego relacji z Bogiem, o cnotę wiary, o eklezjalny wymiar tejże wiary oraz o kapłańskie życie moralne posłuszeństwem Bogu w wierze.

W rozdziale czwartym ks. Kalniuk przedstawia kapłańskie powołanie do świętości na wzór świętości Boga. Habilitant mówi tu o świętości Boga, świętości Jezusa, świętości Maryi, świętości Kościoła, świętości Ludu Bożego oraz o świętości osobistej kapłana.

Rozdział piąty poświęcony jest kwestii, która mówi, że duszpasterz winien być człowiekiem sumienia. Autor określa tu m.in. środki warunkujące rozwój kapłańskiego sumienia, omawia religijno-moralne ujęcie kapłańskiego sumienia, patologiczne postacie kapłańskiego sumienia, fałszywe wskazania w kształtowaniu sumienia kapłana, zagrożenia w formowaniu dojrzałego sumienia kapłańskiego.

W rozdziale szóstym ks. Kalniuk stwierdza, że kapłan jest nauczycielem, wychowawcą i świadkiem. W związku z tym, że Jezus Chrystus jest najdoskonalszym wzorem chrześcijańskiego nauczyciela i wychowawcy, jest też kapłan nauczycielem, wychowawcą oraz krzewicielem wartości moralno-społecznych, a także człowiekiem oddziaływującym na sumienia wychowywanych ludzi.

Rozdział siódmy przedstawia kapłana jako obrońcę życia człowieka, a rozdział ósmy jako człowieka szacunku dla godności osoby ludzkiej. W końcu (rozdział dziewiąty) Autor pisze o potrzebie kapłańskiej tolerancji w pozytywnym aspekcie i jej granicach oraz o miłości chrześcijańskiej, która jest źródłem tejże tolerancji. Mowa jest tu także o tym, że kapłan jest wychowawcą do tolerancji.

W zakończeniu rozprawy ks. Kalniuk dobrze streszcza i podsumowuje najważniejsze aspekty swojej refleksji, wydobywając to, co uznaje za osiągnięcie swojej książki. Dobrze się stało, że przy tej okazji wskazuje on jeszcze raz na fakt, że obecnie

[...] kapłan w posłudze pasterskiej nie może ograniczyć się wyłącznie do troski o chrześcijan katolików. Jego służebny wzrok i serce muszą sięgać także do inaczej wierzących i niewierzących (s. 286).

O ile łatwa jest ogólna – pozytywna – ocena niniejszej pozycji książkowej, to nie jest prosto wskazać szczegółowo na wszystkie osiągnięcia jej Autora, przede wszystkim ze względu na ogromne bogactwo merytoryczne. Dlatego już przy omówieniu niniejszej pozycji książkowej należy podkreślić jej charakter wielowątkowy i jej otwarcie na współczesne badania nad koncepcją współczesnego odniesienia do sakramentu kapłaństwa. Ks. Kalniuk nie tylko wszechstronnie opisuje różne aspekty poszczególnych zagadnień, ale zdołał także odpowiednio rozłożyć akcenty oraz w sposób dość jasny dojść do konkretnych wniosków. To zadanie

nie było zresztą łatwe, albowiem zarówno w oficjalnym nauczaniu Kościoła, jak i w nauczaniu teologów, pojawiło się wiele wątków, a także objawiło się bogactwo różnorodnych opinii.

Trzeba szczególnie mocno podkreślić wartość tej książki od strony źródłowej. Mocne osadzenie rozważań nie tylko w nauczaniu II Soboru Watykańskiego oraz papieży, ale także w całej dokumentacji dyskusji i sporów teologów tego czasu jest bardzo ważnym osiągnięciem Autora. Czytelnik może zapoznać się niejako bezpośrednio z wieloma konkretnymi wypowiedziami na temat kapłaństwa służebnego. Na szczególną uwagę zasługuje fakt uwzględnienia w rozprawie licznych opracowań dotyczących omawianego zagadnienia.

Książka przeznaczona jest w głównej mierze dla kapłanów oraz osób zakonnych. Winni zainteresować się nią także adepti do kapłaństwa i życia zakonnego oraz osoby świeckie.

Ks. Tadeusz Reroń

#### *Wartości w biznesie*

RED. KS. PIOTR MRZYGLÓD, KS. GRZEGORZ SOKOŁOWSKI

Wrocław 2014, ss. 183

Z końcem 2014 r. na rynku polskiej książki ukazała się drukiem zbiorowa publikacja pod redakcją ks. Piotra Mrzygłoda i ks. Grzegorza Sokołowskiego o tytule *Wartości w biznesie*. Książka powstała w środowisku naukowym Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, które ostatnio cieszy się nową inicjatywą kulturowo-społeczną o nazwie „Obserwatorium Społeczne”. Można wprost powiedzieć, że ta publikacja niejako inauguruje wydawniczą serię poświęconą tak ważnej w swej aktualności dla Kościoła kwestii społecznej. Poniekąd taki zamysł skromnie poświadczają redaktorzy, pisząc:

Niniejsza publikacja jest także zapowiedzią szerszej działalności «Obserwatorium Społeczne», którego celem jest analizowanie rzeczywistości społecznej, pojawiających się nowych prądów kulturowych oraz tendencji politycznych i gospodarczych (s. 12).

Publikację otwiera przedślowie – *O wadze wartości* – dyrektora Obserwatorium Finansów w Genewie, zasłużonego pracownika Uniwersytetu we Fryburgu prof. Paula H. Dembińskiego, który pisze m.in.:

Książka, którą czytelnik ma w ręku, jest bardzo istotnym przyczynkiem do rozpoznania powagi kwestii wartości i kultury w życiu przedsiębiorstwa. Dla ludzi

biznesu jest to lektura skłaniająca do wzniesienia się ponad codzienność, do zatrzymania się choć na chwilę i zastanowienia się: «Jak mogę to wykorzystać jutro?» (dla podniesienia efektywności) i do przejścia na inny poziom. Na poziomie pozwalający postrzegać przedsiębiorstwo, pracę w nim, produkty i usługi, jakie wytwarza, nie jako cele same w sobie, ale jako ważne środki w służbie celom, które w ostatecznej analizie są prawdziwym wyrazem niematerialnych wartości (s. 8).

Książka składa się z ośmiu tematycznych artykułów, dwujęzycznego spisu treści (język polski i angielski), wspomnianego przedślowia i wprowadzenia redaktorskiego oraz noty o autorach. Pierwszy artykuł o tytule *Filozoficzne „pytanie o wartości”*. *Natura, demarkacje oraz próba adekwatnej hermeneutyki* – napisał ks. dr Piotr Mrzygłód, adiunkt Katedry Historii Filozofii Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Autor w swoim przedłożeniu pyta o status ontologiczny tego, „co cenne”. Zastanawia się nad subiektywizmem i obiektywizmem wartości oraz stawia problem typologizacji i hierarchizacji wartości.

Drugi artykuł napisał o. dr Wawrzyniec Z. Wojtyra OFM, wykładowca filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym Franciszkanów prowincji św. Jadwigi we Wrocławiu. Pisząc na temat: „*Per visibilia ad invisibilia*” – *człowiek w krainie wartości*, autor z filozoficznego punktu widzenia analizuje sytuację człowieka w świecie dobra, dostrzega przy tym istotne napięcie, jakie występuje w różnicy doświadczenia tego, jak „być” oraz tego, jak „mieć”. A stawiając problem dobra obiektywnego, wyjaśnia go w perspektywie prawdy istnienia.

Kolejny artykuł napisał ks. Adam Fogelman, doktor nauk humanistycznych w zakresie filozofii, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Częstochowskiej i Diecezji Sosnowieckiej w Częstochowie. Otwierając zagadnienie: *Wartości moralne a realizacja założeń na płaszczyźnie ekonomii* – najpierw podejmuje sprawę filozoficznego znaczenia pojęcia «ekonomia», następnie poprzez pytanie: Jak istnieją wartości? – uwyrażnia ich genezę i istotę. To wszystko jest mu potrzebne, aby w dalszej części swoich rozważań przedstawić konsekwencje zarówno akceptacji, jak i nieakceptacji wartości moralnych na płaszczyźnie działań ekonomicznych. W zakończeniu naukowej refleksji autor pisze:

Sukces, to nie tylko duże sumy na koncie, ale cała droga prowadząca do tych sum, które pozwalają nam lepiej żyć i się rozwijać. Aby ta droga była nie tylko skuteczna, ale i dobra, potrzeba wartości. Konieczne jest, aby człowiek biznesu, ekonomista potrafił i chciał je przyjąć jako prawdziwe, skuteczne, uniwersalne, bez relatywizowania ich (s. 88).

Czwarty artykuł napisał ks. dr Krzysztof Adamski, adiunkt Katedry Katolickiej Nauki Społecznej i Socjologii Duszpasterstwa Papieskiego Wydziału Teologicznego. Autor podnosząc problem: Czy ekonomia i etyka są skazane na nieustanne antagonizmy?, ukazuje w pierwszej części swoich rozważań funkcjonujące

powszechnie stereotypy dotyczące moralności w biznesie. Następnie przybliży czytelnikom tzw. normę antropologiczną, twierdząc, że winna ona zajmować kluczowe miejsce również i w sferze pracy czy biznesu, czy w ogóle – w całej sferze materialnej. Dalej autor artykułu, aby skutecznie dojść do przedstawienia relacji między katolicką nauką społeczną a ekonomią, tłumaczy, czym jest etyka, a czym ekonomia. Kończąc artykuł, autor konstatuje: „Nie ma zdrowego społeczeństwa bez zdrowej gospodarki, której podstawę stanowi wzbogacona etycznie ekonomia” (s. 103).

*Wartości w biznesie, czyli jaką wartość mają wartości* – to tytuł kolejnego artykułu omawianej książki, który został napisany przez Janusza Dziewita, dyrektora zarządzającego Experum HR, wykładowcę m.in. w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej i na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu. Autor w swoim przyczynku poruszył trzy rzeczy: komercyjny wymiar wartości, wartości w kompetencjach oraz kwestię źródeł wartości w firmie. Ciekawe, aczkolwiek smutne jest spostrzeżenie autora, który odnotowuje:

Niestety obecnie daje się zauważyć coraz większy deficyt wartości w społeczeństwie. Filozofia «róbta, co chceta» ośwładnęła młodszą część społeczeństwa, dla której podstawową zasadą jest brak zasad. Urasta to już do rangi problemu i mocno przeszkadza części pracodawców, którzy mają dość nieprzewidywalnych pracowników zapatrzonych tylko w siebie i roszczeniowo podchodzących do całego świata. Pracowników, którzy bez skrupułów potrafią pozorować pracę, mając jednocześnie pretensje do pracodawcy, że za mało zarabiają. Pracowników, którzy porzucają pracę, bo im się znudziła (s. 111-112).

Ks. dr hab. Marek Łuczak, adiunkt Katedry Dziennikarstwa Ekonomicznego i Nowych Mediów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, zaprezentował artykuł o tytule *Współudział w zarządzaniu jako postulat katolickiej nauki społecznej*. Przedstawiony wywód ukazuje formy współudziału w zarządzaniu w dokumentach społecznego nauczania Kościoła, a następnie omawia konkretne formy współuczestnictwa w zarządzaniu, koncentrując się zwłaszcza na związkach zawodowych oraz radach pracowniczych.

Dr Stanisław Grochmal, inżynier nauk technicznych w zakresie automatyki, pracownik Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych w Krośnie i w Sanoku, swoje przemyślenia zawarł w artykule pt. *Zarządzanie według wartości w organizacjach o motywacji idealowej*. Meritum zagadnienia autor uchwycił drogą rozważenia kilku aspektów. Najpierw zidentyfikował organizacje, które swoją działalność opierają na wartościach, ludziach i ich motywacjach. Następnie przedstawił genezę, rozwój i charakterystykę przedsiębiorstw ekonomii komunii, tłumacząc, że ekonomia komunii w rzeczywistości jest ekonomią charyzmatyczną. Jego zdaniem

Celem ekonomii komunii nie jest stworzenie jakiegoś uniwersalnego modelu ekonomicznego, czy realizowanie systemu produkcyjnego poza ekonomią ryn-

kową. Jest to natomiast pewna nowa koncepcja człowieka widzianego w swojej kompletności społecznej oraz propozycja dla tych, którzy świadomi wartości społecznych zechcą wprowadzić je do ekonomii z perspektywą, w której rozwój przedsiębiorstwa, zadowolenie pracowników oraz eliminacja ubóstwa w społeczeństwie są de facto jednym, wspólnym celem. Ekonomia komunii proponuje przeniesienie relacji takich jak w rodzinie naturalnej, najpierw na rodzinę duchową, związaną wyznawaniem tych samych wartości, żyjącą tą samą duchowością wspólnotową, aby docelowo ogarnąć całą rodzinę ludzką (s. 156).

Ostatni artykuł napisał ks. dr hab. Grzegorz Sokołowski, profesor nadzwyczajny i kierownik Katedry Katolickiej Nauki Społecznej i Socjologii Duszpasterskiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Swój przyczynek o tytule *Zasady „ekonomii ubogich” papieża Franciszka*, autor oparł na adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium*. Wychodząc od franciszkańskiego „nie” dla ekonomii wykluczenia, dla nowego bałwochwalstwa pieniądza oraz dla nierówności społecznej rodzącej przemoc, wykazał, że zdrowe życie społeczno-gospodarcze wymaga aktywnego włączenia społecznie ubogich, sprawiedliwej dystrybucji zysków oraz troski o najsłabszych. Podsumowując rozważania, autor stwierdza:

Ekonomia nie jest, ze swojej natury, ani etycznie neutralna, ani nieludzka, ani antyspołeczna. Jest działaniem człowieka i dlatego właśnie posiada swój wymiar etyczny. Krytyczne słowa wypowiedane przez papieża Franciszka w kierunku świata są odzwierciedleniem jego troski o tych, którzy znaleźli się na peryferiach świata, którym odmawia się ludzkiej godności. Papież apeluje o włączenie ich w struktury społeczne (s. 175).

Recenzowana książka w ogólności jawi się jako dzieło cenne i klarowne. Cenne, ponieważ wnosi istotne rozróżnienia oraz zbiera, niekiedy nawet formułuje, ważne zasady życia ekonomicznego, których przestrzeganie nadaje stosunkom społecznym rzeczywiście ludzkie, czytaj: moralne, rysy. Ową pozycję naukową cechuje również cecha klarowności, która skupia w sobie, poza umiejętnością jasnego tłumaczenia nawet i zawiłych faktów czy zjawisk ekonomicznych, także promocję wyraźnego przesłania, którego treścią mogą być słowa: bez wartości biznes staje się antybiznesem, staje się przedmiotowo-nudnym zajęciem, a w konsekwencji społecznie szkodliwym procesem zbierania do dziurawego worka.

Ks. Bogusław Drożdż

Sprawozdanie z Ogólnopolskiego Spotkania  
Dyrektorów Wydziałów Katechetycznych  
(Szkłarska Poręba, 10-12 czerwca 2015 r.)

W dniach 10-12 czerwca 2015 r. w Diecezjalnym Domu Caritas im. Jana Pawła II w Szkłarskiej Porębie odbyło się Ogólnopolskie Spotkanie Dyrektorów Wydziałów Katechetycznych. Takie spotkanie odbywa się systematycznie w różnych miejscach Polski przed zakończeniem roku szkolnego i katechetycznego. Jest to inicjatywa Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski, realizowana przez poszczególne Wydziały Katechetyczne Kurii Biskupich. W tym roku odpowiedzialność za przygotowanie tego przedsięwzięcia spoczęła na Wydziale Katechetycznym Legnickiej Kurii Biskupiej.

Z racji przeżywanego jubileuszu 25-lecia obecności nauczania religii w polskiej szkole, temat spotkania brzmiał właśnie: *25 lat katechezy w szkole*. W części naukowej spotkania, której przewodniczył bp Marek Mendyk, wygłoszony został przez o. prof. Andrzeja Potockiego OP wykład pt. *Katecheza szkolna w doświadczeniu społecznym*. Już na początku pojawiło się pobudzające do myślenia motto robocze prelegenta:

W szkole nie może być katechezy, bo nie ma tam dla niej warunków. W parafii nie ma katechezy, bo katechezę stamtąd wyprowadziliśmy. A Kościół w Polsce i tak pracą katechetyczną jest przemęczony.

Ojciec profesor, jako socjolog i teolog, wyeksponował trzy wymiary sytuacji, jaka ma miejsce od 1990 r., czyli od momentu powrotu katechezy do szkół. Wskazał wymiar strukturalny (dotyczący instytucji), personalny (dotyczący osoby działającej) i funkcjonalny (dotyczący sposobu działania). Analogicznie do podanych wymiarów pojawiły się pytania z nimi związane: Co jest podmiotem katechezy: parafia czy szkoła? Kto działa w szkole: katecheta czy nauczyciel religii? I wreszcie, co ma miejsce w szkole: katecheza czy lekcja religii? W swoim przedłożeniu o. Potocki dotknął kwestii, którą określił społecznym kontekstem tego, co Kościół robi w szkole. W związku z tym wyróżnił kontekst w skali lokalnej, z dwoma zaangażowanymi w tym względzie środowiskami: szkołą i parafią, oraz w skali globalnej, uwzględniając aktywność nieprzychylnych środowisk opiniotwórczych tudzież poglądy opinii publicznej, czyli badania sondażowe. W refleksji podsumowującej wybrzmiało stwierdzenie, że szkoła nie formuje religijnie w pełnym wymiarze tego określenia, ponieważ ze względu na swój charakter i podstawowe cele – nie jest w stanie tego dokonać. Nauka religii w szkole nie jest równoznaczna z pogłębianiem religijnej formacji młodych ludzi. Nie może spełnić wszystkich zadań katechezy, co wcale nie znaczy, że nie jest tam potrzebna. Ważne wydaje się podkreślenie przez prelegenta, że wyznaczone katechezie zadania spełni ona dopiero

w łączności z posługą katechetyczną w parafii. Udowadniają to nie tylko dokumenty katechetyczne Kościoła, ale przede wszystkim doświadczenia polskich szkół i polskich parafii. Kształt, formy tej łączności to sprawa otwarta. Pewne jest natomiast, że uprzywilejowaną rolę wypada przypisać parafii, nie szkole.

Po przerwie rozpoczął się panel dyskusyjny, którego moderatorem był ks. dr Marek Korgul – dyrektor Wydziału Katechetycznego Świdnickiej Kurii Biskupiej oraz sekretarz Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski. Do panelu zostali zaproszeni katecheci reprezentujący różne stany, z rozmaitym stażem pracy i doświadczeniami katechetycznymi. Wśród nich znaleźli się: ks. mgr Jan Kułyńa, proboszcz parafii rzymskokatolickiej pw. św. Jadwigi Śląskiej w Zgorzelcu, katecheta w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Emilii Plater w Zgorzelcu, z 28-letnim doświadczeniem pracy katechetycznej; s. mgr Anna Mikołajewicz ASC, siostra zakonna ze Zgromadzenia Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa z Bolesławca, katechetka w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. mjr. H. Sucharskiego w Bolesławcu, z 14-letnim stażem pracy w katechezie, z wykształcenia także polonistka; mgr Ewa Miałkowska, katechetka w Zespole Szkół w Goczałkowie (diecezja świdnicka) i w Publicznym Gimnazjum im. Władysława Stanisława Reymonta w Marcinowicach (diecezja legnicka), dekanalna animatorka katechezy w dekanacie Strzegom, nauczycielka z 29-letnim stażem pracy, w tym 20 lat w katechezie; mgr Radosław Hempel, początkujący katecheta (dwa lata pracy) w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 (gimnazjum i liceum) im. Stefana Żeromskiego w Jeleniej Górze.

Na początku ks. Korgul przypomniał, że panel dyskusyjny polega na wymianie poglądów na z góry określony problem (lub zestaw problemów) przez celowo dobrany zespół specjalistów, których łączy znajomość danego problemu. Ekspertów może dzielić odmienny stosunek do problemu, co pozwala na konfrontację w toku dyskusji poglądów spornych lub trudnych do rozstrzygnięcia.

Celem panelu, zgodnie z jego tematem przewodnim, było wyłonienie błasków i cieni katechezy szkolnej po 25 latach jej obecności w przestrzeni szkolnej. Jako pierwszy głos zabrał najmłodszy katecheta – Radosław Hempel, który przez okres dwóch lat był zatrudniony już w kilku szkołach, wcześniej także na terenie archidiecezji krakowskiej. Po dwóch latach pracy w szkole użył on sformułowania «schizofrenia katechetyczna». Z jednej strony podkreślił wartość obecności katechety w środowisku uczniów, rodziców i nauczycieli. Przyznał, że jeśli katecheta ma zapał do pracy, gorliwość i odrobinę chęci, może wiele zrobić dla dobra dzieci i młodzieży. Z drugiej strony zauważył, że niekomfortowy dla młodego katechety jest brak współpracy z parafią zatrudnienia oraz brak zainteresowania ze strony bezpośrednio odpowiedzialnych za katechezę. Wskazał również na pejoratywne oddziaływanie dyrekcji różnych szkół, polegające na umieszczaniu zajęć z religii z zasady na pierwszych lub ostatnich (często na ósmej, a nawet dziewiątej) godzinach lekcyjnych oraz bezpodstawnym łączeniu klas.

S. Anna Mikołajewicz rozpoczęła od przywołania słów papieża Franciszka, który zachęcał niejednokrotnie i przy różnych okazjach, aby „wychodzić na peryferie”. Zdaniem siostry, katecheci – przekraczając progi szkół – otrzymują swoisty bonus, ponieważ w tych środowiskach mogą odnaleźć wszystko. Odwołując się do osobistych doświadczeń, przyznała, że obecność katechety w szkole może podprowadzić pod sakramenty. Jako przykład podała uczennicę klasy czwartej technikum, 20-latkę, która po solidnym przygotowaniu przystąpiła do pierwszej spowiedzi i Komunii św. W opinii siostry, dzięki obecności katechezy w szkole obala się stereotyp, że religia jest sprawą prywatną. Za ważne siostra uznała też, że katecheci otrzymują specjalny kredyt zaufania, gdyż młodzi często wołają: Zaopiekuj się mną!

Wytrawna nauczycielka z dużym doświadczeniem, Ewa Miałkowska, katechizująca na terenie dwóch diecezji: legnickiej i świdnickiej, podkreśliła, że katecheza wpływa pozytywnie na rozwój małych grup parafialnych. Jako istotną uznała również konieczność współpracy, a nawet integralności środowisk: szkoły, parafii i rodziny. Wśród mankamentów wskazała słabe – jej zdaniem – docieranie Kościoła do rodziny. W związku z tym apelowała o poszukiwanie sposobów dotarcia do rodzin. Zauważyła również, że wielu katechetów jest pozostawionych przez proboszczów. Często zmagają się oni z różnymi trudnościami w posłudze katechetycznej i zostają sami ze swoimi troskami.

Jako ostatni do kwestii blasków i cieni katechezy w szkole odniósł się doświadczony duszpasterz i katecheta ks. Jan Kułyna. Rozpatrywał on zagadnienie z punktu widzenia katechety, ale również proboszcza występującego o skierowania dla innych katechetów uczących w szkołach na terenie podległej mu parafii. Ks. Kułyna wyszedł od tego, że po 1990 r. Kościół pojawił się szerzej w przestrzeni publicznej. Na początku budziło to zdziwienie. Zdarzały się przewiska pod adresem księży i sióstr zakonnych (np. batman, pingwin). Dziś katecheta w szkole nie wywołuje emocji. Jego obecność jest czymś naturalnym, oczywistym – na naszych oczach wyrosło nowe pokolenie. Atutem powrotu katechezy do szkół stało się również i to, że nauczyciele i dyrektorzy zaczęli otwierać się na sprawy religijne. W przestrzeni szkolnej zaczęto modlić się, organizować spotkania świąteczne, na których np. śpiewano kolędy. Ponadto pojawiły się gazetki o charakterze religijnym, konkursy na różne tematy. Wśród blasków katechezy w szkole ks. Kułyna wskazał znaczącą rolę katechetów świeckich. Stwierdził, że w wiernym wypełnianiu posługi katechetycznej ważne są trzy elementy: wiara, modlitwa i wykształcenie. Wspomniał również o wychowawczych możliwościach tzw. godzin karcianych, realizowanych również przez nauczycieli religii. Ekspert postawił odważną tezę: Gdyby nie było katechezy w szkole, nie byłoby więcej ludzi młodych w parafii. W wypowiedzi ostatniego mówcy nie zabrakło i cieni. Wśród nich pojawił się temat podręczników dla ucznia i poradników metodycznych proponowanych przez różne wydawnictwa. Zarzut, jaki wybrzmiał, koncentrował się wokół



tego, że nie zawsze pomoce katechetyczne mogą być przez wszystkich z łatwością wykorzystane. Niejednokrotnie trzeba się sporo natrudzić, aby skorzystać np. z poradnika metodycznego. Poza tym liczba jednostek w podręcznikach nie odpowiada faktycznej liczbie godzin odbywanych w ciągu roku szkolnego, co sprawia, że wiele tematów trzeba realizować przez kilka godzin, właściwie według uznania i pomysłowości katechety. Wśród negatywów ks. Kułyna zauważył, że jest za mało twórczych spotkań katechetycznych i w niektórych parafiach (dekanatach) brakuje współpracy między katechetami. Głos w panelu zakończył się inspirującym pytaniem: Czy nie wprowadzić indeksów dla uczniów lub wewnętrznych świadectw potwierdzających udział w zajęciach z religii rzymskokatolickiej? Wszystko dlatego, że ocena z religii/etyki umieszczana na świadectwie szkolnym nie stanowi potwierdzenia udziału w zajęciach z religii rzymskokatolickiej.

Panel miał charakter otwarty, dlatego po wystąpieniach zaproszonych gości pojawiły się pytania od uczestników oraz różne refleksje i dopowiedzenia. Wszystkich atutów i ograniczeń z pewnością nie wskazano, ale konstruktywna dyskusja pozwoliła ucieszyć się osiągnięciami oraz podjąć refleksję, co jeszcze można by zrobić lepiej i w sposób bardziej przemyślany.

Spotkania w różnych miejscach Polski stwarzają okazję nie tylko do naukowej refleksji nad konkretnym zagadnieniem, ale również do pokazania gościom najpiękniejszych oraz najważniejszych miejsc w poszczególnych diecezjach i zakątkach naszej ojczyzny. To właśnie dlatego w czwartkowe popołudnie uczestnicy spotkania udali się do sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie, aby w tamtejszej bazylice wspólnie celebrować Eucharystię pod przewodnictwem biskupa legnickiego Zbigniewa Kiernikowskiego. Po Mszy św. bp Mendyk dokonał zawierzenia polskiej szkoły i dzieła katechizacji Matce Bożej Łaskawej. Była również okazja do zwiedzenia opactwa i zapoznania się z jego historią. Wiele ciekawostek na temat Krzeszowa opowiedział ks. Józef Lisowski – kanclerz Legnickiej Kurii Biskupiej. W drodze powrotnej goście zatrzymali się w Parku Miniatur Dolnego Śląska w Kowarach oraz w Mysłakowicach.

Przedpołudnie ostatniego dnia spotkania stało się okazją do przekazania najważniejszych informacji związanych z organizowaniem katechezy w diecezjach. Bp Mendyk wspominał o planowanej nowelizacji *Porozumienia pomiędzy Konferencją Episkopatu Polski oraz Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 6 września 2000 r. w sprawie kwalifikacji wymaganych od nauczycieli religii*. Zgodnie z założeniem, mają się w nim pojawić m.in. informacje na temat organizowania kursów kwalifikacyjnych uprawniających do nauczania religii oraz rozróżnienie między kwalifikacjami a uprawnieniami. Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego podjął też temat *Systemu Informacji Oświatowej (SIO)* oraz sposobu gromadzenia informacji dotyczących liczby uczniów uczęszczających na zajęcia z religii rzymskokatolickiej.

Grażyna Płoszajska z MEN podjęła temat bezpłatnych podręczników oraz *Ustawy z dnia 20 lutego 2015 o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw*. Wskazała szczególnie na art. 64, który po ust. 1 otrzymuje istotny dodatek w postaci ust. 1a i 1b, określający, że zajęcia z religii są formą działalności wychowawczo-dydaktycznej szkoły.

O braku reakcji rodziców na problemy związane z organizacją nauki religii w szkołach oraz o podstawowych informacjach dotyczących kolejnej, XXVI edycji Olimpiady Teologii Katolickiej mówił ks. prof. Piotr Tomasik z Biura Programowania Katechezy.

W dalszej kolejności wystąpienia mieli następujący uczestnicy oraz goście: ks. dr Marek Studenski na temat V Tygodnia Wychowania w naszej ojczyźnie, o. prof. Zbigniew Marek SJ z Krakowa, ks. dr Tomasz Siuda – dyrektor Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, Aleksandra Bałoniak – zastępca redaktora naczelnego miesięcznika *Katecheta*, ks. Andrzej Mulka – dyrektor Wydawnictwa Diecezji Tarnowskiej „Promyczek” oraz Bogna Białecka i Tadeusz Kierys reprezentujący Fundację Edukacji Zdrowotnej i Psychoterapii w Poznaniu. Na koniec każdy uczestnik miał okazję do przekazania swoich informacji, komunikatów oraz zaprezentowania nowości wydawniczych.

W spotkaniu wzięli udział dyrektorzy Wydziałów Katechetycznych, ich przedstawiciele, ale również wizytatorzy oraz referenci. W sumie było 64 uczestników z 39 diecezji. Tylko dwie diecezje: częstochowska i sandomierska, nie były reprezentowane. Wśród uczestników znaleźli się wspomniani już goście specjaliści: Grażyna Płoszajska z Ministerstwa Edukacji Narodowej w Warszawie, o. prof. Andrzej Potocki – dominikanin z Uniwersytetu Warszawskiego. Nie mogło zabraknąć przedstawicieli Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski. Swoją obecnością spotkanie zaszczylił bp Mendyk – przewodniczący. Z Komisji Wychowania byli również: ks. dr Marek Korgul – sekretarz, oraz konsultorzy: ks. prof. Piotr Tomasik z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, związany również z Biurem Programowania Katechezy, o. prof. Zbigniew Marek – jezuita z Akademii Ignatianum w Krakowie i ks. dr Marek Studenski z Diecezji Bielsko-Żywieckiej.

Uczestnicy Ogólnopolskiego Spotkania Dyrektorów Wydziałów Katechetycznych wyjechali z Domu na Białej Dolinie z miłymi wrażeniami z pobytu w diecezji legnickiej.

*Ks. Jarosław Kowalczyk*